Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 21 LISTOPADA № 90 ROKU 1846.

HANDEL EUROPEJSKI w KANTONIE.

(*Dokończenie*).

Herbata stoi w pierwszym rzędzie między wywozami Chin a szczególniéj też w wywozach Kantonu. Kanton wywiózł w 1844 r., 32,900,000 kilos. herbaty, z których 24,422,000 pod flagą angielską, a 6,997,000 pod flagą amerykańską. Całkowita wartość tego wywozu wynosiła 104,841,000 franków. Porty leżące na północ Kantonu niezadługo w silną z nim wystąpią konkurencją co do dostawy herbaty. W Szanghai taniéj daleko tego artykułu dostać będzie można, niżeli w Kantonie. Port Szanghai tak leży że łatwo zaopatrywanym być może z prowincyj Nganuai i Kiangsu, w których uprawa herbaty na ogromną odbywa się skalę. Drugi port, Fu-tchau-fu, leżący na 1400 kilom. tylko od słynnych wzgórz Bohi, gdzie zbierają najlepszą herbatę z Chin całych, przyłoży się zapewne nader silnie do téj konkurencji.

Wywóz jedwabiu surowego wynosił w Kantonie 11,929,000 fr. tkanin jedwabnych za 8,199,900 fr., a jedwabiu przędzonego i w wstążkach za 392,654. Co do surowego jedwabiu i herbaty, Szanghai pewno kiedyś zajmie miejsce Kantonu, jako wielkie ognisko wywozu. Znaleźć tam można po cenach daleko niższych jak w Kantonie piękne gatunki jedwabiu surowego zwanego Nankińskim. Za to Kanton stać się może ważném targowiskiem na płody przemysłu cukrowego w Chinach. To miasto wyprawiło w 1844 r. pod samą angielską flagą 3,812,000 kilo. cukru aurowego, wartości 2,062,700 fr. i 1,951,000 kilo. cukru lodowatego, wartości 1,414,700 fr. Trzcina-cukrowa na rozległą skalę uprawianą jest w Chinach, mianowicie w prowincji Fokien, na wyspie Formozie i w niektórych miejscach prowincji Kantonu. Postępowanie przy wyrobie cukru jest jeszcze w kolebce, a przecież dziś już Chiny są w stanie wystąpić w konkurencję z wyspami archipelagu malajskiego, jak np. Jawą i Luçon, dostawiając Europie tego niezbędnego produktu, który wymaga koniecznie zmiany w taryfach celnych stałego lądu.

Herbata, cukier, jedwab surowy, oto trzy główne gałęzie wywozu Chińskiego. Między artykułami które Europie kraj ten jeszcze dostawiać może, przytoczemy porcelany, znane z swéj niezrównanéj lekkości, a których daleko taniéj dostać można w północnych Chinach niżeli w Kantonie; laki, w których znowu Kanton znakomite ma pierwszeństwo; papiery, które rozmaitością i taniością stanowią najpiękniejszy z przemysłów chińskich, różne płody naturalne jak kaffja, ałun, olejek anyżowy, rubarbarum, merkuriusz, korzeń chinowy, nareszcie przedmioty zbytkowe, jak parasole i wachlarze. Wszystkie te przedmioty w wywozach 1844 r. znaczne summy wynosiły.

Z tego krótkiego wykazu przywozów chińskich w ciągu jednego roku, można sądzić jakie miejsce zajmą kiedyś porty tego wielkiego kraju na targowisku świata. Jakże nie uwielbiać państw europejskich których działalność okazała się tak potężną i tak płodną na tym punkcie kuli ziemskiéj, niegdyś zamkniętym dla życia handlowego? Jakże nie uczuć smutku, pomyślawszy że między wskazanemi dopiero liczbami, Francja zajmuje tylko 300,000 fr. co do wywozów i przywozów swoich? W obliczu téj przykréj sprzeczności, chce się poznać najprzód przyczyny téj niższości Francji, a następnie zachodzi pytanie czy te przyczyny zwalczyć się dadzą.

Prawdę powiedziawszy handel nasz w Chinach nie ma tak korzystnego stanowiska jak Wielkiéj Brytanji i Ameryki. Dla pierwszego z tych mocarstw, opium, herbata, bawełny, jedwab surowy, dla drugiego trzy ostatnie artykuły i tkaniny jedwabne są przedmiotem ciągłych zamian, a naturalnych i łatwych. Anglja w pobliżu Chin posiada ogromne kantory w Indjach. Handlowa jéj marynarka używa licznych statków na których transport mało kosztuje; fabrykacja jéj doszła, dzięki obfitości węgla kamiennego i żelaza na miejscach produkcji, do takiego stopnia oszczędności, że Francji po wielu latach doścignąć go zaledwie zdoła. Ameryka znowu w taniości pierwszego materjału znajduje nieocenioną przewagę w przywozach swoich tkanin bawełnianych pośledniego gatunku.

Zobaczmy które z francuzkich artykułów najlepiéj zbyć się zdoła w Chinach. Zaczniemy od tkanin bawełnianych, téj podstawy przywozów produktów fabrycznych angielskich; niektóre z naszych materyj drukowanych, dokładnie zastosowane do gustu tamtego kraju, dałyby się tam zbywać, jeżeli nie najkorzystniéj(to przynajmniéj z zyskiem dla handlu francuskiego, zwłaszcza gdyby znalazł w Chinach stosowne przedmioty do wymiany. Trzebaby zacząć małemi wysełkami, gdyż drukowanych materyj bawełnianych używają tam nie bardzo wiele. Chustki kolorowe w różnych wielkościach, manszestry, różne tkaniny bawełniane w desenie, materje mieszane z wełny i bawełny w duże kwiaty, trochę białych chustek z Saint-Quintin, oto według mnie, co nasz przemysł bawełniany mógłby najstosowniéj do Chin wysełać. Co się tycze włóczki bawełnianéj i surowych perkali, i białych, które stanowią trzecią część handlu angielskiego, jeszcześmy nie stanęli na téj stopie aby je do Chin wysełać. Możemy walczyć z wielką Brytanją artykułami, w których dobry smak, piękność rysunku wielki udział mają: ale kiedy kwestja idzie o samą cenę fabryczną i o jéj mniejszą lub większą wysokość, musimy, na teraz przynajmniéj, odstępować od konkurencji.

Lekkie nasze sukna nastręczą nam korzystne widoki, jeżeli fabrykańci francuscy potrafią się zastosować do wymagań chińskich konsumentów. Południowe nasze fabryki, z powodu taniości, najwięcéj mają widoków na sprzedaż i łatwy odbyt swoich wyrobów i mogą walczyć ze *spanish stripes* angielskiemi. Wzory z Chin przywiezione, które nasi fabrykanci obejrzeć mogą, wskażą im dokładnie warunki które dopełnić trzeba, jeżeli nie chcą aby ich wyroby sprzedane zostały z ogromną stratą, jak poprzednio kilka ładunków sukna francuskiego, wysłanego do Chin w ostatnich czasach. Nasz przemysł wełniany niezawodnie zająć także może miejsce na tym odległym targu, wszakże zawsze niższe od przemysłu angielskiego. Do głównych artykułów dopiero wymienionych, dobrze będzie dodać kilka produktów przemysłu Paryskiego, zwierciadła mniejszego rozmiaru i bardzo tanie, zegary wiszące, brązy, ryciny, kryształy, wyroby chemiczne; ale ceny niepewne tych artykułów nakazują, aby początkowo wysełać ich bardzo mało.

Główna dla nas kwestja leży nie w przywozach ale raczéj w wywozach z Chin. Mały zysk, który z wielkim trudem odnieść zdołamy na pierwszych, niebyłby wielką podnietą dla naszego handlu gdyby jaki ładunek korzystny z powrotem nie wynadgradzał tych dalekich i niebezpiecznych wysełek. Między artykułami wywozowemi z Chin, jeden szczególnie powinien zwrócić naszą uwagę, to jest jedwab surowy. Ani myśleć nam można na powrotne ładunki brać wyroby chińskie trzeba; nam silnéj postawy, przedmiotu wielkiéj konsumcji. Czy będzie można użyć we Francji jedwabiów z Szangai i Kantonu, jak to czynią w Anglji? Czy będzie można zastąpić jedwabiami Chińskiemi, jedwabie które kupujem w Piemoncie i Lombardji? W tém zadaniu leży przyszłość naszego handlu z Chinami. Jeżeli fabrykanci nasi zdołają wynaleść sposób obrabiania doskonałego tego jedwabiu, mieszając go z naszym krajowym, poddając go nowym manipulacjom, lub obracając go do szczegółowego przeznaczenia, interesa nasze z krańcem Wschodu będą zapewnione; te operacje sprzedaży i kupna ściśle się łączą na tych targach, a przy korzystnych artykułach powrotowych, nawet niskie ceny przywozów zatrważać nie mogą. Zyski na jedwabiu mogą z lichwą pokryć straty poniesione na sprzedaży artykułów bawełnianych i wełnianych do Chin przywiezionych. Tym to sposobem anglicy znajdują często znaczne zyski w zakupach herbaty i wynagrodzenie za sprzedaż po niższych cenach swoich kartonów i perkalów. W Chinach operacje handlowe mocno są zwikłane; każda sprawa ma dwa wejrzenia, bo jest tylko zamianą, i dosyć jest często aby jedna strona tylko świetną była. W téj chwili, uwaga fabrykantów południowych zwróconą została na jedwabie Chińskie i spodziewać się można że zadanie to wkrótce z zadowoleniem rozwiązane zostanie.

Oprócz jedwabiu, jeżeli się on przydać zdoła, kupować byśmy mogli za 800,000 franków blisko herbaty na konsumcję francuską, a może, gdy nasze stosunki z Chinami więcéj się rozszerzą, moglibyśmy zaopatrywać w ten artykuł które z mniejszych państw sąsiednich. Pozostają rumbarbarum, laki, kamienie, porcelany, nankiny, któremi uzupełnią się ładunki. Do tych artykułów dołączą się także, wedle wszelkiego podobieństwa, jakie substancje farbierskie Chińskie, których próbki są w téj chwili oddane kommissji złożonéj z kilku najsłynniejszych chemików i kupców.

Jeżeli, jak się spodziewać należy, utworzy się stowarzyszenie we Francji do handlu na targach ostatniego krańca Wschodu, należy założyć kantory w Kantonie, zapewne i w Marsylji, Batawji, Singapore, aby połączyć te ważne punkta i ogółowi interesów jakąś całość nadać. Handel nasz ma już gotowe stosunki w Batawji, która, pomimo taryfy celnéj bardzo wysokiéj, jest doskonałem targowiskiem na nasze drukowane płócienka i niektóre artykuły Paryskie. Na wyspy Filipińskie wywoziliśmy kiedyś mnóstwo chustek i *cambayas* naszego wyrobu. Handel nasz pozbawiony dobrych wiadomości, zaniedbał te nieocenione odbyty, które teraz prawie całkiem są dla niego stracone. Pojętni i wierni ajenci, pomieszczeni w Manilli i Batawji, wróciliby mu niezawodnie w pierwszym z tych portów ważność, któréj nigdy z rąk nie był powinien wypuszczać, i rozwinęliby w drugim, stosunki bardzo dobrze rozpoczęte.

Takiéj drogi, naszem zdaniem, trzymaćby się należało w obecnym stanie naszych stosunków z Chinami. Przyszłość jaka nam się odkrywa w tém państwie, lubo może wszystkim naszym marzeniom nieodpowiada, zasługuje przecież na troskliwą rozwagę. Stosunki nasze z krańcem Wschodu, nawet do tych granic sprowadzone, dość jeszcze przedstawiają korzyści aby podbudzić tę miękkość i lękliwość, którą słusznie naszym fabrykantom i kupcom zarzucano. Spodziewać się należy że w obliczu nowego świata otwartego Europie, handel francuski połączy swe usiłowania i godnie wystąpi na tych odległych lądach, gdzie nareszcie okażemy jedność działania i woli, wytrwałość i pilność, które są główną podstawą pomyślności we wszystkich przedsiębierstwach.

O TERMINOLOGJI UŻYWANÉJ w OZNACZENIU RÓŻNYCH WŁASNOŚCI OWIEC, RUNA i WEŁNY.

(*Dokończenie*).

Przejdźmyż do własności wełny w ogólności. Wełna dzieli się na wełnę sukienniczą, do czesania czyli czesaną (*Kammwolle*) i ordynaryjną czyli krajową (*Kluftwolle?*).

W e ł n a s u k i e n n i c z a. Dobra sukiennicza wełna powinna być krótka, cienka, skarbikowana, bardzo sprężysta, posiadać w wysokim stopniu siłę stępowania się (*Krempfkraft*), oraz dobrze się folować; tylko taka wełna daje sukna nabite, mocne i cienkie.

W e ł n a d o c z e s a n i a. Długość dwucalowa jest tu dostateczną, większa długość, naprzykład 3 cali i więcéj, ztąd nie jest przydatną, iż w tym razie wierzchnie końce włosów zwykle są grubsze od niższych. Natomiast główną własnością wełny do czesania jest gładkość (niekarbikowatość) i siła włosa. Wełna bowiem słaba, lub skarbikowana, wiele daje zgrzebła czyli pakuł wełnianych.

W e ł n a o r d y n a r y j n a, c z y l i k r a j o w a. Tak się nazywa wełna gruba, niepoprawna, jaką wydają owce domowe w każdym kraju. Po większéj części służy ona tylko na pończochy i grube wełniane wyroby.

W e ł n a k r e p o w a. Od niedawnego czasu nazywają wełną krepową tę, któréj karbiki włosów tak są drobne i delikatne, że ich kształt poniekąd niknie i wełna staje się podobną do krepy. Zwykle pokrywa się białym potem i rośnie nader gęsto.

C h a r a k t e r w e ł n y. Pod tym wyrazem rozumiemy nietylko połączenie większéj lub mniejszej liczby tych własności, które podług miejscowości i innych okoliczności pragniemy w wełnie posiadać, lecz nadto i różne kształty włosów wełny, skutkiem klimatu, sposobu hodowania, karmienia zimowego i letniego utworzone. Tak np. mamy charakter wełny: normalny, krepowy, karbikowaty, gładki, sprzędzony, podobny do lnu; daléj posiadamy szląski charakter wełny, saski, czeski, meklemburski, angielski, francuzki i t. p.

Szląski charakter wełny, ma następujące znamiona: kosmyk więcéj kończasty niż tępy, krótki i zamknięty, wysoki stopień cienkości; przeciwnie wełna saska odznacza się: kosmykiem tępym, obok wielkiéj delikatności i cienkości, i t. p. Tak więc, poniekąd wszystkie wełny mają pewien charakter, po którym biegły handlarz wełnę poznaje odrazu i kraj z którego pochodzi; a który to charakter zwykle się zmienia, gdy owce do innego kraju przeniesione zostaną; naprzykład skoro owce szląskie pasą na bujnych pastwiskach koniczynnych w Meklenburskiem, wkrótce ich wełna traci charakter szląski: staje się dłuższą, nieco grubszą, tłustszą, mniéj delikatną, ale natomiast mocniejszą.

Natura wełny. Wyrazy: natura i charakter wełny, bardzo często bywają używane za jedno brzmiące. Tymczasem, wyraz natura oznacza tylko stan chwilowy wełny: podług tego, charakter wełny może mieć złą i dobrą naturę. Wełna posiadająca szlachetniejsze własności, może mieć złą naturę jako przedmiot handlu; naprzykład, być ostrą, szorstką w dotknięciu, w skutek złego utrzymywania owiec, lub złego ich mycia. I przeciwnie, wełna z mieszańców może mieć dobrą naturę, gdy jest dobrze wymytą, gdy jest miękką, delikatną w dotknięciu, a przytém mocną. Zresztą co do tych dwóch wyrazów natura i charakter wełny, nienależy się ściśle przywiązywać do wyrazów wielu handlujących wełną. Często bowiem słyszymy ich mówiących: „Ta wełna ma złą naturę, a ta nie ma dobrego charakteru;“ a tymczasem, sami nie wiedzą co przez to wyrażają.

W e ł n a w y s o k o s z ł a c h e t n a (*Hochedel, edel*). Wełna, połączająca w sobie najcelniejsze własności, a mianowicie: cienkość, wyrównanie i miękkość obok mocy, służy do najlepszych wyrobów, i dla tego nazywa się szlachetną lub wysoko szlachetną. Miękkość czyli jedwabność wełny, pochodzi jedynie od sposobu hodowania i natury roślin delikatnych, jakiemi się owce żywią. Przeciwnemi tejże własności są: surowość (*barsch*), szorstkość, sztywność suchość. Są także wełny miękkie, puchowate (*flaumige*) wątłe i kru-

che, które będąc zbyt słabe na wyroby, nie zdatne są dla fabrykantów, a niekorzystne producentom, gdyż zbyt mało ważą i w niższéj są cenie.

W e ł n a z o d s t ę p a m i, z g ł o d n i a ł a i c h o r o b l i w a (*Knick oder Abs tzwolle, hungrige und kranke Wolle*). Z braku paszy powstaje we włosie wełny odstęp, czyli kolanko o wiele cieńsze i słabsze od poprzedniego miejsca; wydarza się także gdy nagle pasza się zwiększa, oraz w przypadkach wynikłéj choroby. Wełna posiadająca takowe ustępy, nazywa się zgłodniałą, a w wyższym stopniu chorobliwą. Wyroby z niéj są słabe, gdyż w miejscach odstępów z łatwością się rozdzierają. Wszakże im częściéj następuje nagła zmiana paszy, a następnie więcéj się tworzy ustępów, tém też wełna jest gorszą.

T ł u s t o ś ć w e ł n y, c z y l i p o t t ł u s t y. Substancja olejna, którą wełna mniéj więcéj bywa napojoną, a którą nazywamy tłustością czyli potem tłustym wełny, służy do zabezpieczenia włosów wełny, od szkodliwych wpływów, czyli do utrzymania ich w stanie normalnym. Ilość onéj zależy w części od rasy, w części od pielęgnowania i karmienia. Im pasza obfitsza i większe w owczarni ciepło, tém więcéj powstaje w wełnie tłustości. Tłustość ta ma różny stopień rozpuszczalności, to jest: rozpuszcza się w wodzie, z większą lub mniejszą łatwością. Skoro jest bardzo lepka i trudno rozpuszczalna, nazywa się woskową lub smolną. (*Wachso der Pecharlig*).

W e ł n a t ł u s t a, p r z e p e ł n i o n a t ł u s t o ś c i ą. Wełna, skutkiem obfitego pokarmu oblitująca w przepełnioną tłustość, nazywa się tłustą; w wyższym zaś stopniu, przepełniona tłustością; ostatnia nazwa służy jéj szczególniéj wtedy, gdy tyle posiada tłustości, że się trudno pierze, lub zwyczajnym sposobem wcale jéj nie można wyprać. Wełnę tłustą, nawet po należytém wypraniu, można poznać, gdyż jéj karbikowatość, skutkiem obfitéj paszy, jest większa a włos grubszy.

W e ł n a s u c h a, s ł o m i a s t a, d r z e w n a, ś k l i s t a, o b u m a r ł a, d o l n u p o d o b n a. (*Trocken, strohig, holzig, glasig, todt, flachsig*). Przy niedostatku potu tłustego, stan wełny oznacza się najwyraźniéj i najdobitniéj, przez wyrazy wyżéj wymienione.

Różne odcienia wełny wypranéj na owcach wyrażają się przez następujące wyrazy: lśniąco-czysta (*blank*) c z y s t a, b r u d n a w a, ź l e w y m y t a.

Nakoniec przejść nam zostaje własność włosa wełny:

Włos wełny. Wiadomo co się rozumie przez włos wełny. Wielu w miejsce tego wyrazu, używa nazwy nitka wełniana (*Wollfaden*), ponieważ włos wełny i wełna włosiana, oznaczają pewien rodzaj w dy wełny.

Wyższy koniec włosa wełny nazywa się wierzchołkiem, niższy korzeniem.

K a r b i k i c z y l i ł u c z k i w ł o s a (*Bögen, Kräuselungen*), Zagięcia, jakie w różnych kształtach na włosach wełny postrzegamy, nazywają się k a r b i k a m i, ł u c z k a m i. Włosy najcieńsze posiadają ich do 36 na jednym calu naturalnéj długości włosa.

Jeżeli też karbiki mocno są wydatne, i formują więcéj niż pół koła, nazywają się wysokiemi, a wełnę znaczkowaną (*markirt*). Jeżeli zaś są podobne do zagięć (oczek) wyporek z wyrobów igliczkowych, wtenczas wełna nazywa się o c z k o w a t ą, czyli wyporkowatą (*maschena tig*).

Włosy sprzędzone, skręcone czyli nitkowate. (*Zwirnhaalig*). Skoro włosy tak mocno z sobą się łączą, że pasemka wełny podobne są do jednego włosa, wówczas nazywają się l e k k ą p r z ę d z ą (*Leichter Zwirn*); gdy wada ta w wyższym objawia się stopniu, włosy zowią się z w a r z o n e (*krellig*); w najwyższym stopniu, nazywano je przędzą. W tym stanie nie posiada wełna kosmyków, jéj powierzchnia przedstawia się w małych guzełkach i dla tego nazwano ją guzełkowatą (*knohterich*).

W ł o s y e l e g a n c k i e, czyli regularnie skarbikowane (*elegant gewachsen, regularmässig gekrauselt*) są te, których karbiki od samego korzenia włosa aż do jego wierzchołka, są równéj wielkości i kształtu, i formują regularne półkoła.

P ł a s k i e k a r b i k i (*flache Boegen*), nazywają się te, które nie są półkoliste. Jeżeli zaś mało są wydatne, włos taki nazywa się mniéj więcéj gładki czyli prosty.

C i e n k o ś ć w ł o s a. Przez cienkość rozumie się mała średnica onegoż.

W ł o s w y r ó w n a n y. Skoro wszystkie włosy, kosmyk stanowiące, są w średnicy mniéj-więcéj sobie podobne, wełna taka nazywa się wyrównana. Niewyrównana jest zaś wtedy, gdy włosy są różnego kształtu i grubości.

Z ł e w i e r z c h o ł k i. W ł o s c z y s t y. Gdy włos wełny grubszy jest ku wierzchołkowi, mówiemy, że ma zły wierzchołek. Taki włos nazywają Niemcy (*Untreu*) odrodnym; jeżeli zaś wierzchołek równie jest gruby, jak inna część włosa, zowią go (*treu*) (dorodnym, wiernym). Włos czysty (*reines Haar*) jest ten, który nie ma żadnéj wady.

S p r ę ż y s t o ś ć c z y l i e l a s t y c z n o ś ć. Elastycznym jest włos, który bez zerwania da się rozciągnąć po za swą naturalną długość, a będąc puszczony, wraca zupełnie do téjże naturalnéj długości. Jeżeli zaś wraca do niéj szybko i silnie, ma nerw, czyli moc.

G i ę t k o ś ć, k r u c h o ś ć, (*Geschmeidigkeit, Sproedigkeit*). Własność włosa wełny zginania się za najmniejszym powiewem (dmuchnieniem), gdy go trzymamy przy jednym końcu w palcach, nazywa się giętkością; przeciwna zaś jego własność jest kruchością; objawia ona się częstokroć w włosach prostych, czyli gładkich.

W ł o s y w ą t ł e, m d ł e k r u c h e, (*Mattes, mürbes Haar*). Włosy nieposiadające sprężystości, nazywają się wątłe, kruche.

W ł o s y k o l ą c e (*Stiechelhaare*). Psie lub kozie włosy. Włosy kolące są to te białe, kruche, luźne włoski, które czasami trafiają się w kosmykach run poprawnych. Włosy zaś psie lub kozie są grube, gładkie, proste, i mocno trzymające się skóry.

N a d w ł o s y (*Ueberhaare*). Tak się nazywają włosy, które łączą czyli wiążą z sobą kosmyk. Skoro ich wierzchołki sterczą po nad powierzchnią runa, czynią ją nierówną, czyli właściwie mówiąc kosmatą.

W ł o s y p o ł y s k o w n e (*Glanzhaare*) Na szyi owiec znajdują się czasami włosy błyszczące, połyskowne, do surowego jedwabiu podobne, które w miarę uszlachetnienia giną.

Użycie pasternaku na paszę dla bydła.

We Francji i Anglji jak utrzymuje *l'Agriculteur practicien*, pasternak stanowi ważną bardzo paszę dla krów dojnych i wołów, gdyż przekonano się, że bydło karmione surowym pasternakiem, w krótkim czasie nadzwyczajnie tuczy się i nabiera mięsa jędrnego i bardzo smacznego, a krowy obficie dają mleka. Również i trzoda chlewna tuczy się bardzo dobrze tą rośliną. Najlepszy zaś w tym celu sposób jest paszenie wieprzów gdy chodzą po gruncie pasternakiem obsianym; albo téż, skoro zebrany był na zimę, dawanie im w chlewach bez poprzedniego płókania lub oczyszczania z ziemi. Sposób uprawiania pasternaku jest taki sam jak innych roślin, których korzenie służą za paszę. Im grunt jest pulchniejszy, głębiéj i lepiéj uprawiony tym obfitszy zbiór nastąpi. Aby zaś wyrósł dorodny pasternak, nie potrzeba go gęsto zasiewać. Proporcja nasienia jest ta sama co większego gatunku marchwi; gdy jednak za gęsto zeszedł zbyt gęste kupki wyrwaniem niektórych roślin przerzedzić potrzeba. W przechowaniu nie ma téż żadnéj trudności, pasternak podlega temu obchodzeniu co pietruszka.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 17 listopada. Targ zbożowy w tym tygodniu niebył bardzo ożywiony w tutejszém mieście, gdyż doniesienia z Anglji nie bardzo pomyślnie brzmiały, jednakowoż dosyć zakupiono ale po cenach zniżonych. I na miejskim targu ceny się obniżyły, gdyż otrzy-

maliśmy dość obfite dowozy wszystkich artykułów, gdyż gospodarz i czynszownicy wiejscy teraz na św. Marcin gotowych pieniędzy potrzebowali na opłatę czynszów i ludzi; gdyby dowozy znowu teraz zmniejszyły się, dawniejsze ceny znowu płacić będzie trzeba, gdyż żadnych zapasów nie posiadamy a kartofle zawsze są bardzo rzadkie i drogie. Na wodzie w tym tygodniu wystawionėm było na sprzedaż: 400 łasz. pszenicy, 5 łasz. żyta, $25\frac{1}{3}$ łasz. białego grochu $10\frac{5}{12}$ łasz. żółtego grochu. Z tego przedano $302\frac{1}{2}$ łasz. pszenicy $18\frac{1}{3}$ łasz. białego $4\frac{1}{4}$ szarego grochu, po następujących cenach: Pszenicy 3 łasz 130—131 funtowéj po 560 zł. gd. (37 złp. gr. 10 korzec) 3 łasz. 131—132 fun. po 555 zł. gd. $4\frac{1}{6}$ łasz. 130—131 fun. po 550 zł. gd. 26 łasz. 130—131 funt. po 545 zł. gd. 14 łasz. 129—130 f. po 540 zł. gd. 15 łasz. 130 fun. po $537\frac{1}{4}$ zł. gd. $39\frac{1}{2}$ łasz. 129—130 fun. po 535 zł. gd. 20 łasz. 130 fun. po 520 zł. gd. $12\frac{1}{2}$ łasz. 128—129 fun. po 515 zł. gd. 5 łasz. 129—130 fun. po 500 zł. gd. 6 łasz. 125 fun. po 490 zł. gd. $4\frac{2}{3}$ łasz. 126 fun. po 485 zł. gd. 110 łasz. 125—130 fun. po niewiadoméj cenie. Białego grochu $15\frac{1}{6}$ ł. po 408 zł. gd. $6\frac{1}{2}$ łasz. po 400 zł. gd. 7 łasz. po 584 zł. gd. 3 ł. po 382 zł. gd. Żółtego grochu $3\frac{1}{4}$ łasz. po 380 zł. gd. Ze szpichlerza sprzedano blisko 300 łasz. pszenicy 128—131 fun. po 500 do 565 zł. gdańskich.

Na rynku miejskim płacono: Pszenicę 124—132 fun. 70—90 sr. gr. Żyto 115—128 fun. po 65—73 sr. gr. Groch po 60—70 sr. gr. Jęczmień 95—112 fun. po 41—$52\frac{1}{2}$ sr. gr. Groch. na paszę po 60 63 sr. gr. Owies 60—70 fun. po 25—28 sr. gr. za szefel. Okowita na miejscu po 31 tal.

Wrocław 17 *listopada*. Pszenica trzyma się niezmiernie na 85 do 95 sr. gr. biała 80, 92 i 93 sr. żółta 70 do 80 sr. gr. mieszana pszenica, żyto mianowicie w dobrych gatunkach płacą wyżéj a nawet po 80 do 86 sr. gr. Polski towar, nietylko sam przez się lekki, ale źle wymłynkowany i z obcemi ziarnami pomieszany po 78 sr. gr. ciężko znajduje kupca.

Ceny na dostawę wiosenno, nominalne są ale się niezmieniły, i na kontrakty są $62\frac{1}{2}$ tal. na bezpośrednią dostawę 63 tal. Ale obrotów mało widać w takich interesach. Jęczmień i owies wcale się niezmieniły co do ceny, i płacą za pierwszy 53 do 60 sr. gr. za drugi 35 do $37\frac{1}{2}$ sr. gr.

Obroty nasienia Koniczyny w tym tygodniu były bardzo mało znaczące. Chęć do kupna znowu się niesłychanie zmniejszyła a ceny obu gatunków cofnęły się znowu widocznie. Co do nasienia białéj koniczyny, doniesienia z zagranicy nie brzmią niepomyślniéj i notujemy następujące ceny: najlepsze $11\frac{1}{6}$—$11\frac{1}{3}$ dobre $10\frac{1}{2}$—11 średnio-dobre 10—$10\frac{1}{3}$ średnie $9\frac{1}{2}$—$9\frac{5}{6}$ pośledniе $8\frac{1}{2}$—9 talarów. O nasienie czerwone mało jest dopytywań; doniesienia z Hamburga nie wskazują żadnych obrotów, a dziś nadeszłe wiadomości z Bordeaux, objawiają że tameczne ceny stanęły na 26 marków już za dostawione do Hamburga. Naturalna więc rzecz, że przy dzisiejszych naszych cenach wysełka za granicę żadnego nie może przedstawiać zysku i że ożywiona cokolwiek spekulacja znowu teraz zatamowaną została. Małe bardzo partje możnaby sprzedać po cenach tu podanych; większe oferty po cenach nominalnych leżą na targu ale kupca doczekać się nie mogą. Bardzo dobrze nasienie czerwonéj koniczyny płacą po $9\frac{1}{3}$—$9\frac{2}{3}$ najwięcéj już 10 tal. dobre 9 talarów, średnio-dobre do $8\frac{1}{2}$ talarów średnie po 8 talarów pośledniego nikt niekupuje.

WEŁNA.

Wrocław 17 *listopada*. W tym tygodniu zabrano z targu tylko około 150 centnarów Rossyjskiéj jednostrzyżowéj wełny w cenie 48 do 52 talarów, i takiejże Polskiéj około 25 centnarów. Spekulanci tutejsi nawet przy dzisiejszych znacznie obniżonych cenach niechcą wiele kupować, gdyż wypadek Frankfurtskiego jarmarku tak na wełny jak na sukna okazał się bardzo niepomyślnym. Interesa na kontrakty także jakaś cisza ogarnęła, i w ostatnich dniach nic znaczniejszego nieuczyniono. Odebraliśmy w tym tygodniu z Polski kilka set centnarów pośledniejszéj wełny.

SREDNIA CENA ŻYWNOŚCI.

Na ostatnich targach warszawskich i pragskich płacono: za korzec 4-ćwierciowy żyta rs. 4 kop. $18\frac{1}{2}$ pszenicy rs. 5 kop. 6— grochu polnego rs. 4 kop. 50 — cukrowego rs. 5 kop. 40 — fasoli rs. 7 kop. 20 — gryki rs. 3 kop 64 — jęczmienia rs. 3 kop. $85\frac{1}{2}$ owsa rs. 2 kop. $27\frac{1}{2}$; mąki pszennéj przedniéj korzec 6cio-ćwierciowy rs. 7 kop. $8\frac{1}{2}$ ordynarnéj rs. 7 kop. 29 —, żytniéj pytlowéj rs. 6 kop. $20\frac{1}{2}$, gryczanéj korzec 4ro-ćwierciowy rs. 4 k. $77\frac{1}{2}$ kaszy jaglanéj rs. 7 kop. 87— gryczanéj zwyczajnéj rs. 7 kop. 37 —, drobnéj rs. 11 kop. 40 —, jęczmiennéj perłowéj rs. 12 kop. 50 — ordynarnéj rs. 5 kop. 20 — centnar sto-funtowy słomy kop. $24\frac{1}{2}$, siana kop. $57\frac{1}{2}$, siana fura jednokonna od rs. 2 kop. 10 do rs. 3 kop. 45 — siana fura parokonna od rs. 4 kop. 65 — do rs. 5 kop. 40, — słomy fura zwyczajna od rs. 1 kop. 5 do 1 kop. 95 — sążeń drzewa sosnowego rs. 7 kop. 44, wół dobry od rs. 38 do rs. 45 kop. 90— średni od rs. 28 do rs. 37 kop. — lichy od rs. 21 kop. 60 do rs. 27 baran od rs. 1 kop. 95 do rs. 2 kop 40 — wieprz dobry od rs. 13 do 17, kop. — średni od rs. 10 do 12 kop. — lichy od rs. 5 kop. — do 9 masła funt kop. 16 — słoniny funt kop. 11 kartofli korzec rs. 1 kop. 47 — okowity garniec rs. 1 kop. 36 — szumówki kop. 81 — W dniu 20 t. m. przypędzono na targ Pragski z cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 410, z różnych miejsc królestwa sztuk 295 ogółem wołów sztuk 705, wieprzy 1035, baranów 908; z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 526, wieprzy 742, baranów 900.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 20 listopada 1846 roku.		ŻĄDAJĄ Rub. sr.	k.	DAJĄ. Rub. sr.	k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	93—	——	92--	70—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	92—	70—	——	——
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	139	50—	139	20—
Londyn funt sterlin.	3 M.	6—	30—	6—	28—
Lipsk 100 talarów	2 M.	——	——	——	——
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	100	25—	——	——
Petersburg ditto.	1 M.	100	75—	100	$62\frac{2}{3}$
Paryż 300 franków	2 M.	73—	80—	——	——
Wiedeń 150 złr.	2 M.	94—	80—	——	——
Wrocław 100 talarów	2 M.	——	——	——	——
2. MONETY.		——	——	——	——
Rosyjskie Imperjały		——	——	——	——
Holender. dukaty nowe		——	——	——	——
ditto stare ważne		——	——	——	——
Frydrychsdory Pruskie		——	——	——	——
Rossyjskie assygnaty		——	——	——	——
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		——	——	——	——
3. PAPIERY.		——	——	——	——
Obligi Skarbowe za 100 rs.		84—	——	——	——
„ „ „ 4% rs.		——	——	——	——
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		——	——	——	——
„ „ nowe za 100		14—	70—	——	——
Obligacje udziałowe na 300 złp.		——	——	——	——
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		——	——	——	——
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		——	——	——	——
Serje wylosow lit. na — złp.		90—	75—	——	——
Dowody Kom. Centr. Likwidac. za 100 złp.		——	——	3—	15—

Wartość kuponu kop. $24\frac{2}{3}$